

TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Sielce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, komuniści, Armia Krajowa

Komórka komunistów i AK w Sielcach

Sielce to była wieś, tak jak większość wsiów. Była komórka komunistów. I był taki Popiołek z Osin, ożenił się tu w Sielcach, no i ona pierwsza nie wzięła ślubu kościelnego. Więc tu ksiądz dawał znać, darmo dawał, żeby się ona zgłosiła. A ona nie uznawała. No była komunistką. I ten jej mąż, Popiołek z Osin, też, ale był statecznym takim komunistą, nie był... A ona później zrobiła głupotę, jak ruskie wojska weszły tu, to ona miała dziecko, syna, i ruskiego oficera wzięła do siebie na spanie. Bo tam jej mąż się tu ukrywał, trochę go nie było, to na górę wzięła ruskiego oficera, no i tam mąż jej się dowiedział, że ten ruski oficer z jego żoną tu śpi, tego owego. No i tam była rozróżba trochę. Ale była komunistką, i przyszli później AK-owcy i zastrzelili ją. Ona zaparła drzwi, to już było po wojnie, znaczy się już... to było gdzieś w czterdziestym jakimś siódmym... Tak, czterdziesty szósty, siódmy rok. Tak, to gdzieś w czterdziestym szóstym roku przyszły AK-owce i ją zastrzelili. Brata miała, to brat trzymał drzwi, to zastrzeliły tego brata przez drzwi. I kiedy ten brat padł, to zastrzelili ją, ale przedtem sąsiad zastrzelił jej męża. Bo ten sąsiad był w AK, nie mogły na siebie patrzeć i go zastrzelił tam wieczorem. Tam widzieli, ale nikt nie chciał nic powiedzieć. No w każdym bądź razie, on tu zginął, a jeszcze miał szwagra i chcieli się przedostać za Bug, do ruskich się chcieli dostać. I za Lublinem tam na jakiejś wiosce byli, i tam był jakiś AK-owiec, i zameldował Niemcom, że jest tu oddział, i okrążyli ich, i tego szwagra zastrzelili, i wrzucili w ogień, w stodołę, tylko później sprowadzili zwłoki, a ten jej mąż, który chciał tam się przedostać to przestrelony miał obojczyk, to mu przestrelili Niemcy. No ale jeszcze tu chodził, jeszcze chodził ze dwa lata. No ale później jeden był AK-owiec, drugi był PPR-owiec, jeden drugiego, i ten AK-owiec go zastrzelił. A tego AK-owca też zastrzelono, do lasu pojechał, żołnierz szedł i nie wolno było kraść z lasu drzewa, i tam był drugi sąsiad, i on mrugnął na tego sąsiada, żeby odszedł i ten AK-owiec sięgnął po pistolet i chciał zastrzelić. Podobnie, że wyjął pistolet i zaciął mu się, a żołnierz w tym czasie skorzystał, wywalił z karabina. Zabił go i koniec... Tak, że to były takie walki

bratobójcze, nikomu to nie przyniosło korzyści. Nic, tyle że jeden drugiego nienawidził i tego....

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Sielce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"